

Zawiadomienie do prokuratury ws. pracowników KPRM

5 marca 2023

Założyciel Fundacji „Nowe Spektrum” i zwycięzca prawyborów Nowej Nadziei w Katowicach Grzegorz Płaczek poinformował, że złożył zawiadomienie do prokuratury dotyczące pracowników Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Chodzi o ulotki agitujące Polaków do przyjmowania szprycy.

Płaczek przypomniał, że dwa lata temu rządzący dystrybuowali „na całą Polskę miliony ulotek, mówiących Polakom, że jak się zaszczepią, to nie będą transmitować, to będą chronić innych”. Poszły na to miliony złotych z kieszeni podatników.

Według Płaczka informacja zawarta w tej ulotce „po pierwsze jest nieprawdziwa od strony medycznej”. „Jeżeli pan, panie ministrze zdrowia, jest innego zdania, to zapraszam do sądu” – zwrócił się do Niedzielskiego. Jak podkreślał, chodziło o twierdzenie, że szpryca zatrzymuje transmisję wirusa.

Płaczek przypomniał też, że 1 listopada 2022 roku napisał pismo do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Pytał w nim, kto – z imienia i nazwiska – jest odpowiedzialny za treść owej ulotki, czy KPRM konsultowała treść ulotki z członkami Rady Medycznej przy premierze, czy była ona konsultowana z Ministerstwem Zdrowia oraz czy Kancelaria konsultowała treść ulotki z prof. Andrzejem Horbanem, a także kto w KPRM podpisał zgodę na druk i dystrybucję ulotek.

„W odpowiedzi na wniosek z 1 listopada 2022 roku przesłany do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na skrzynkę e-PUAP informuję, że ulotka dotycząca szczepienia przeciw COVID-19 została opracowana przez pracowników Centrum Informacyjnego Rządu KPRM. Jej druk i dystrybucja została zaakceptowana przez dyrekcję CIR” – czytamy w odpowiedzi.

„Czyli Centrum Informacyjne Rządu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów opracowało ulotkę, która zawiera moim zdaniem nieprawdziwe medyczne dane i ta ulotka została dystrybuowana w milionach sztuk na terytorium całej Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadzając ogromne rzesze Polaków w stan świadomości, który jest niezgody ze stanem faktycznym” – stwierdził Płaczek.

Dalej, w odpowiedzi KPRM stwierdziło, że „osoby przygotowujące ww. ulotkę nie są obecnie pracownikami KPRM, zatem nie mamy wiedzy czy i jakie konsultacje treści tej ulotki były prowadzone”.

24 listopada 2022 roku Płaczek ponownie wysłał pismo do KPRM ws. wskazania departamentu KPRM i osoby nadzorującej departament, którego pracownicy byli odpowiedzialni za tworzenie treści ulotki. Prosił także o wskazanie z imienia i nazwiska pracowników odpowiedzialnych za merytoryczną treść ulotki, a którzy już nie pracują w KPRM. Odpowiedzi jednak nie uzyskał.

Grzegorz Płaczek oświadczył, że 20 lutego 2023 roku do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wysłał zawiadomienie o przestępstwie. Czytamy w nim: „zawiadamiam o popełnieniu przestępstwa z art. 160 Kk, w związku z art. 231 Kk tj. o przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego / funkcjonariuszy publicznych, czym działano na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez sporządzenie i dystrybuowanie ulotki zachęcającej do szczepień przeciwko Covid-19 poprzez wskazanie, że szczepiąc się, przyjmujący je zyska gwarancję zdrowia, bezpieczeństwa, skuteczności, a szczepionki są zbadane przez krajowe i unijne instytucje, są bezpieczne, a same szczepienia będą dobrowolne, a zaszczepieni chronią innych”.

W uzasadnieniu podkreślił, że co najmniej od 27 grudnia 2020 roku w Polsce reklamowano szprycę, a KPRM wydała ulotkę zachęcającą do przyjęcia preparatu. Płaczek zwrócił uwagę na kilka punktów z owej ulotki. Mówiły one o tym, „dlaczego warto

się szczepić”. Wśród nich znalazły się m.in. takie twierdzenia: „bo uchronisz się przed COVID-19”, „ty i twoi bliscy będą bezpieczni”, „szczepionki zostały zbadane przez polskie i unijne instytucje”.

„A to jest bardzo ciekawe, dlatego że w umowie Komisji Europejskiej z firmą Pfizer jest zakaz badania składu szczepionek. Zresztą to było już w Polsce rok temu robione i jedyne, co my jako Polacy, medycy, ale również naukowcy, możemy zrobić to organoleptycznie wziąć i popatrzeć, co w tej fiolce jest” – wskazał.

Dodał, że obecnie nie ma dowodów na to, że jakakolwiek instytucja w Polsce zbadała skład, bezpieczeństwo i ewentualne ryzyko przyjęcia preparatów. Podkreślił też, że obecnie Europejska Agencja Medyczna i Ministerstwo Zdrowia przyznają, że przyjęcie preparatu nie zatrzymuje transmisji wirusa.

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)